

Co jeśli nie MiGi? Możliwe opcje wojskowego wsparcia dla ukraińskich sił zbrojnych.

Po niemal 2 tygodniach wojennej kampanii rozpoczętej rosyjską agresją na Ukrainę 24 lutego br., sytuacja ukraińskich sił zbrojnych pozostaje trudna. Pomimo wyraźnie rosnących strat, problemów logistycznych i zaciętej obrony Ukraińców rosyjskie siły zbrojne kontynuują natarcie na kierunkach operacyjnych, dążąc do otoczenia Kijowa od zachodu i wschodu, domknięcia otoczenia Charkowa oraz zamknięcia ukraińskich sił walczących wokół Donbasu. Ukraińska armia jednak wyraźnie spowalnia ruchy rosyjskich wojsk w regularnych walkach pancerno-zmechanizowanych oraz poprzez działania nieregularne – w tym niszczenie łańcuchów logistycznych za pomocą lekkiej piechoty i systemów bezzałogowych.

Ukraińska armia jednak wyraźnie spowalnia ruchy rosyjskich wojsk w regularnych walkach pancerno-zmechanizowanych oraz poprzez działania nieregularne – w tym niszczenie łańcuchów logistycznych za pomocą lekkiej piechoty i systemów bezzałogowych.

Co interesujące, mimo ciężkich ataków na ukraińskie bazy sił powietrznych i systemy obrony przeciwlotniczej, według oceny Departamentu Obrony USA i brytyjskiego Ministerstwa Obrony, Rosji do tej pory nie udało się wywalczyć dominacji w powietrzu, a ukraińskie siły zbrojne zachowały część zdolności zarówno w zakresie naziemnych systemów obrony przeciwlotniczej, jak i floty samolotów i śmigłowców. Ukraińskie władze jako główny problem w swojej kampanii obronnej przeciwko Rosji wyraźnie wskazują jednak na rosyjską przewagę w powietrzu, która przekładać się ma zarówno na ataki na pozycje obronne, jak i obiekty cywilne w broniących się ukraińskich miastach. Stąd ukraińskie władze apelują o ustanowienie strefy zakazu lotów nad Ukrainą. Choć na obecnym etapie konfliktu

Co jeśli nie MiGi? Możliwe opcje wojskowego wsparcia dla ukraińskich sił zbrojnych.

ustanowienie takiej strefy jest niemożliwe (oznaczałoby bezpośrednie zaangażowanie sił powietrznych państw NATO, z koniecznością zwalczanie rosyjskich samolotów nad Ukrainą i możliwymi konsekwencjami np. w postaci rosyjskiego ataku na bazy, z których operowałyby patrolujące przestrzeń powietrzną samoloty), państwa NATO powinny jak najszybciej rozpatrzyć wsparcie dla Ukrainy innymi sposobami, w tym poprzez dostawy ciężkiego sprzętu wojskowego. Jest to o tyle istotne, że rosyjska agresja na Ukrainę nie stanowi odosobnionego przypadku, ale jest emanacją konsekwentnie realizowanej szerszej rosyjskiej strategii mającej na celu odbudowanie imperialnej pozycji Rosji wraz ze strefami wpływów i przestrzenią buforową wokół. Oznacza to, że Władimir Putin nie poprzestanie na próbie podporządkowania Ukrainy, ale będzie kontynuował agresywną politykę również przeciwko wrażliwym państwom wschodniej flanki NATO (niewykluczone, że również za pomocą środków militarnych). Maksymalne militarne osłabienie Rosji w Ukrainie jest więc w interesie całej wspólnoty transatlantyckiej.

Dotychczasowa pomoc dla Ukrainy

Państwa zachodnie w ograniczony sposób wspierały ukraińskie siły zbrojne już od czasu nielegalnej aneksji Krymu w 2014 r. i rosyjskiej agresji w Donbasie (wcześniej niewielką pulę amerykańskiego sprzętu – np. samochody terenowe HMMWV – Ukraina pozyskała na tle misji stabilizacyjnych w Kosowie i Iraku oraz za pośrednictwem programu *Foreign Military Sales*). Na tle tych wydarzeń w zasadniczy sposób objawił się bowiem fatalny stan ukraińskiego wojska, które zaczęło intensywny proces modernizacji w celu dostosowania się do zachodnich standardów. Modernizację tę wsparły głównie Stany Zjednoczone. W 2014, amerykański Kongres przyjął *Ukraine Freedom Support Act*, który upoważnił administrację do przekazania Ukrainie pomocy w zakresie bezpieczeństwa na kwotę 350 mln USD, w tym obejmującą tzw. broń śmiertcionośną (ang. *lethal weapon*). Początkowo w czasie administracji B. Obamy pomoc USA, ze względu na relacje z Rosją i opór części europejskich sojuszników, objęła jednak głównie tzw. broń nieśmiertcionośną (ang. *non-lethal weapon* – głównie radary pola walki, systemy łączności, termowizja itd.), rząd ukraiński mógł jednak pozyskiwać broń śmiertcionośną u amerykańskich producentów z czego korzystał. W 2017 r. kolejna amerykańska administracja zdecydowała jednak o przekazaniu Ukrainie kierowanych pocisków przeciwpancernych Javelin wchodzących w pulę broni śmiertcionośnej¹. W kolejnych latach dostawy te były kontynuowane (ogółem ok. 350 pocisków z 50 wyrzutniami) i objęły też inne zdolności (np. łodzie patrolowe). Ogólnie od

Co jeśli nie MiGi? Możliwe opcje wojskowego wsparcia dla ukraińskich sił zbrojnych.

2014 r. do Ukrainy trafić miała amerykańska pomoc w dziedzinie bezpieczeństwa na łączną kwotę ok 2,7 mld USD i w aspekcie zdolnościowym realizowana była za pomocą programu *Foreign Military Sales* i finansowana ze środków Departamentu Stanu i Departamentu Obrony (odpowiednio programy *Foreign Military Financing* i *Ukraine Security Assistance Initiative*).

W ślad za wsparciem USA na szerszą współpracę wojskową z Ukrainą zdecydowała się też m.in. część państw tzw. wschodniej flanki NATO (przed amerykańską decyzją w sprawie dostaw broni śmiertelnej, na Ukrainę na takie wsparcie zdecydowała się tylko Litwa w odniesieniu do m.in. ciężkich karabinów maszynowych, moździerzy i amunicji, a komercyjnie również bułgarski przemysł zbrojeniowy) – uzbrojenie na Ukrainę zaczęły sprzedawać m.in. Polska, Czechy i Turcja (m.in. bezzałogowce Bayraktar TB2)².

Zachodnie wsparcie zostało wyraźnie zintensyfikowane na tle zapoczątkowanego przez Rosję kryzysu polityczno-wojskowego rozpoczętego w marcu 2021 r., który nasilił się jesienią 2021 roku. W tym kontekście administracja Bidena przyznała Ukrainie w grudniu 2021 r. pomoc wojskową o wartości 200 mln USD (obejmującą ok. 300 pocisków Javelin, granatniki, amunicję oraz wyposażenie nieśmiertelne), a ogólna pomoc w dziedzinie bezpieczeństwa osiągnąć miała w 2021 r. 650 mln USD³. Na przekazanie Ukrainie pomocy wojskowej zdecydowała się też Wielka Brytania (przeciwpancerne pociski NLAW), Polska (m.in. przenośne przeciwlotnicze zestawy raketowe – MANPAD – Grom/Piorun, amunicja), Czechy (amunicja) i Państwa Bałtyckie (Javelin, MANPAD – Stinger).

Już po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę amerykańska administracja autoryzowała kwotę 350 mln USD na bezpośrednią i pilną pomoc wojskową dla Ukrainy, z której – według informacji Departamentu Obrony – ok. 70 proc. zostało już dostarczone (według informacji amerykańskiej prasy ilość środków przeciwpancernych, w tym pocisków Javelin, miała osiągnąć już 17.000⁴, co jednak wydaje się szacunkami zbyt optymistycznymi). Indywidualne decyzje o przekazaniu lekkiej broni i sprzętu wojskowego (głównie kierowane pociski przeciwpancerne, przenośne przeciwlotnicze zestawy raketowe, wyposażenie indywidualne i paliwo) podjął też szereg zachodnich państw UE i NATO (m.in. Belgia, Holandia, Luksemburg, Niemcy i Szwecja).

Również Rada Unii Europejskiej podjęła decyzję o sfinansowaniu z instrumentu *European Peace Facility* zakupów broni i sprzętu medycznego dla Ukrainy na kwotę 500 mln EUR.

Co jeśli nie MiGi? Możliwe opcje wojskowego wsparcia dla ukraińskich sił zbrojnych.

Zgodnie z informacjami przekazanymi przez unijnych dyplomatów pomoc mogłaby objąć nawet sfinansowanie zakupu samolotów bojowych dla ukraińskiego lotnictwa, co zrodziło spekulację o możliwości dostaw na Ukrainę maszyn używanych w część państw wschodniej flanki NATO a użytkowanych również w ukraińskim lotnictwie. Z prośbą o przekazanie Ukrainie samolotów bojowych zwrócił się też w rozmowie z amerykańskimi kongresmenami Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Na apel ten zareagował rząd Stanów Zjednoczonych wskazując, że „przygląda się możliwości” dostarczenia w zamian samolotów amerykańskich państwu, które zgodziłoby się na taki transfer sprzętu, jednak takie przekazanie wyposażenia byłoby ich suwerenną decyzją (co biorąc pod uwagę możliwe retorsje – w tym wojskowe – Rosji, czyniłoby tę kwestię w zasadzie niemożliwą). Z kolei, w odpowiedzi na wystosowaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP propozycję przekazania polskich samolotów do dyspozycji rządu USA w bazie w Niemczech, Departament Obrony ocenił jednak, że ze względów logistycznych propozycji tej brak “wystarczającego uzasadnienia” i nie jest “możliwa do obrony” (ang. *tenable*).

Opcje wsparcia ukraińskich sił zbrojnych

Biorąc pod uwagę bardzo zaawansowany etap rosyjskiej operacji militarnej przeciwko Ukrainie i brak możliwości dłuższego szkolenia na nowym sprzęcie, ewentualna dodatkowa zachodnia pomoc musiałaby objąć systemy znane ukraińskim siłom zbrojnym, bądź proste w obsłudze. W zakresie tej pierwszej grupy uzbrojenia wiele znanych i używanych przez ukraińskich żołnierzy typów zarówno ciężkiej jak i lekkiej broni znajduje się na stanach sił zbrojnych państw wschodniej flanki NATO, w tym przede wszystkim Polski. Dostawy tej broni mogłyby być zrealizowane stosunkowo szybko (i w zależności od zakresu ich modernizacji) wymagałyby jedynie krótkiego szkolenia i instruktażu. Systemy te nie mogą zostać jednak jednostronnie przekazane w warunkach toczącej się wojny, ze względu na możliwą odpowiedź – w tym militarną – Federacji Rosyjskiej, która mogłaby zinterpretować taką pomoc jako bezpośrednie zaangażowanie danego państwa w wojnę i podjąć wrogie działania w celu odstraszenia innych państw od analogicznych prób wsparcia Kijowa. Ewentualne dozbrojenie Ukrainy musiałoby być zrealizowane zatem za pomocą szerszego programu NATO lub Unii Europejskiej lub – co mniej czasochłonne – rządu Stanów Zjednoczonych. Niezależnie również od formuły programu musiałoby być zaangażowany w niego rząd amerykański, gdyż faktycznie tylko Siły Zbrojne USA byłyby w stanie w stosunkowo krótkim czasie dostarczyć zdolności (zarówno w kontekście obecności jak i

Co jeśli nie MiGi? Możliwe opcje wojskowego wsparcia dla ukraińskich sił zbrojnych.

przekazania sprzętu) celem wypełnienia luki, która powstałaby w systemach obronnych państw, które zdecydowałyby się przekazać Ukrainie bardziej złożone systemy uzbrojenia.

Wśród grup możliwego do przekazania Ukrainie uzbrojenia są:

Systemy obrony przeciwlotniczej

W związku z priorytetyzowaną przez stronę ukraińską kwestią konieczności obrony ukraińskiej przestrzeni powietrznej prostszym rozwiązaniem (niż dyskutowana dostawa samolotów bojowych) mogłoby okazać się dostarczenie naziemnych systemów obrony przeciwlotniczej krótkiego zasięgu. Na stanie polskich sił zbrojnych (systemy te są również użytkowane przez Siły Zbrojne Bułgarii) pozostają bowiem, znane ukraińskim jednostkom przeciwlotniczym, systemy S-125 NEWA (SA-3 Goa, 17 zestawów po 3 wyrzutnie). W latach 90. XX w. w Polsce podjęta została próba modernizacji tych systemów, w ramach której wymieniono analogowe układy lampowe na układy scalone (podobne wysiłki podjął też ukraiński przemysł obronny). Zestawy Newa zdolne są do walki z obiektami powietrznymi na małych i średnich wysokościach (od 20 m do 18 km). Ich maksymalny zasięg wynosi 24 km, a minimalny – 3,5 km. Systemy te w Siłach Zbrojnych RP planowane są do wycofania i zastąpienia przez nowe systemy w ramach programów WISŁA i NAREW – ich częściowe przekazanie nie narażałoby więc państwa polskiego na duże koszty, natomiast powstała w polskiej obronie przeciwlotniczej luka musiałaby zostać zastąpiona przez czasowe – do momentu pozyskania odpowiednich zdolności – rozmieszczenie na terytorium Polski systemów obrony przeciwlotniczej USA (MIM-104 PATRIOT) lub innych sojuszników dysponujących takimi zdolnościami (analogicznie do misji NATO w Turcji uruchomionej w 2012 roku). Umożliwiłoby to jednocześnie szybsze szkolenie polskich przeciwlotników mających obsługiwać pozyskiwane z USA systemy PATRIOT.

Na stanie Sił Zbrojnych RP i innych państw regionu (m.in. Bułgaria, Rumunia, Słowacja, Węgry) są też systemy 2K12 Kub (SA-6 Gainful) i 9K33 Osa (SA-8 Gecko), które również mają być w najbliższych latach wycofane zastąpione w Polsce przez baterie NAREW. Niemniej ich zastąpienie – ze względu na wysoką mobilność i przypisanie do pododdziałów przeciwlotniczych związków taktycznych – przez jednostki sojusznicze mogłoby być trudniejsze.

Sprzęt ciężki

Co jeśli nie MiGi? Możliwe opcje wojskowego wsparcia dla ukraińskich sił zbrojnych.

Polskie Wojska Lądowe – podobne jak armie innych państw regionu – mają wciąż na stanie cały szereg pojazdów dobrze znanych Siłom Zbrojnym Ukrainy. Chodzi zwłaszcza o czołgi rodziny T-72 (ok. 130 na stanie Sił Zbrojnych Ukrainy) i bojowe wozy piechoty rodziny BWP (BMP) oraz systemy artyleryjskie 122 mm. Czołgami T-72 – w różnym stopniu zmodernizowania – oprócz Polski (ok. 300 sztuk), dysponuje jeszcze Bułgaria (90 sztuk), Czechy (120 sztuk, z czego 30 gruntownie zmodernizowanych), Słowacja (30 sztuk) oraz Węgry (44 sztuki). Z kolei bojowymi wozami piechoty rodziny BWP oprócz Polski (ok. 1200 sztuk) dysponuje jeszcze Bułgaria (90 sztuk), Czechy (ok. 120 sztuk), Słowacja (ok. 250 sztuk). W zakresie samobieżnych zestawów artyleryjskich 122 mm systemami 2S1 Goździk dysponują Bułgaria (48 sztuk) i Polska (ok. 220 sztuk)⁵.

Do tego dochodzą setki sztuk kołowych transporterów opancerzonych, wozów rozpoznawczych i artylerii ciągniętej. Teoretycznie przy pomocy sprzętu wojskowego z Europy Środkowo Wschodniej udałoby się uzbroić związki taktyczne rzędu dywizji. Oczywiście państwa regionu w warunkach intensywnego kryzysu polityczno-wojskowego między NATO a Rosją nie mogłyby sobie pozwolić na tak dramatyczny wyłom w zasobach obronnych. Sprzęt ten musiałby więc szybko zostać uzupełniony przez sojuszników, zwłaszcza Siły Zbrojne Stanów Zjednoczonych. Amerykański program mógłby więc obejmować np. czasowe przekazanie dostępnego sprzętu już zgromadzonego w Europie w ramach *Advanced Prepositioned Stocks* wraz z odpowiednim intensywnym pakietem szkoleń (który musiałby być szybko zastąpiony przez sprzęt dostarczony z USA), a docelowo przekazanie dostępnego używanego sprzętu amerykańskiego (czołgi M1A2, wozy bojowe M3 Bradley i haubice M109 Paladin), które państwa otrzymujące musiałby ewentualnie zmodernizować na własny koszt. Z perspektywy polskiej jest to o tyle zasadne, że Siły Zbrojne RP częściowo i tak przechodzą na amerykański sprzęt, a wozy bojowe M3 Bradley mogłyby stanowić rozwiązanie pomostowe do czasu wejścia do linii pojazdów BWP Borsuk.

Samoloty i śmigłowce

Ukraiński rząd jako systemy najbardziej potrzebne wskazuje samoloty bojowe. Ich dostarczenie i użytkowanie może okazać się jednak kwestią złożoną. Na stanie państw wschodniej flanki NATO znajdują się użytkowane przez Ukrainę lekkie myśliwce frontowe MiG-29 (Polska – 28 sztuk, Słowacja – 12 sztuk, Bułgaria – 15 sztuk) i samoloty szturmowe Su-25 (Bułgaria 3 sztuki). Cześć polskich samolotów (16 sztuk) została jednak zmodernizowana (m.in. nowa awionika, łączność, wymiana urządzeń analogowych na

Co jeśli nie MiGi? Możliwe opcje wojskowego wsparcia dla ukraińskich sił zbrojnych.

cyfrowe itd.), przez co ich obsługa musiałby wymagać przynajmniej podstawowego szkolenia dla ukraińskich pilotów, które ze względów bezpieczeństwa nie mogłoby być realizowane na terytorium RP. Problematyczna okazuje się też kwestia dostarczenia tych samolotów do Ukrainy (wystartowałyby z bazy NATO, wlatując w strefę działań wojennych, stąd pewnie bardziej zasadnym rozwiązaniem, choć z innych względów ryzykownym, byłby transport lądowy), przy założeniu, że mimo intensywnych ataków rakietowych ukraińskie siły powietrzne dysponują bazami, z których mogłyby bezpiecznie operować. W zakresie zastąpienie tej zdolności w siłach powietrznych ewentualnych darczyńców również niezbędne byłoby wsparcie sojusznicze realizowane w krótszym czasie poprzez rozbudowaną misję *air policing*, a w średniej perspektywie poprzez przekazanie używanych amerykańskich maszyn F-16 – zastępowanych w US Air Force przez samoloty F-35 (bądź np. Eurofighter od któregoś z europejskich sojuszników) – i wsparcie w zakresie przygotowania infrastruktury (w tym wypadku nie byłaby potrzebna pomoc szkoleniowa, gdyż Polska ma już system szkoleń na F-16, z którego mogłyby skorzystać też inne państwa).

Prostsze mogłoby się okazać dostarczenie stronie ukraińskiej śmigłowców bojowych (nie wymagają one rozbudowanego zaplecza i infrastruktury lotniskowej jak samoloty) rodziny Mi-24. W siłach zbrojnych państw NATO znajdują się na stanie sił zbrojnych Bułgarii (6 sztuk), Czech (7 Mi-24 i 10 Mi-35), Polski (28 sztuk), Słowacji (14 sztuk), Węgier (8 sztuk)⁶. W siłach zbrojnych poszczególnych państw luka mogłaby być uzupełniona przez stałe rozmieszczenie w Polsce pododdziałów bojowych 12. Brygady Lotnictwa Bojowego (Combat Aviation Brigade) stacjonującej w Niemczech, a w średniej perspektywie przez przekazanie dostępnych amerykańskich śmigłowców AH-64 Apache i AH-1Z Viper wraz z odpowiednim pakietem szkoleń.

Oprócz sprzętu ciężkiego na stanach sił zbrojnych państw wschodniej flanki NATO są też duże ilości prostego w obsłudze poradzieckiego sprzętu lekkiego (przenośne przeciwlotnicze zestawy rakietowe 9K38 Igła, 9K32 Striela-2, granatniki przeciwpancerne RPG-7) mogącego stanowić wyposażenie dla formowanych w Ukrainie pododdziałów ochotniczych. Możliwość zwiększenia pomocy wojskowej dla Ukrainy nie dotyczy jednak tylko państw wschodniej flanki NATO. Również państwa zachodnie dysponują zasobami sprzętu

Co jeśli nie MiGi? Możliwe opcje wojskowego wsparcia dla ukraińskich sił zbrojnych.

prostszych lub już znanego ukraińskim żołnierzom, jak pojazdy terenowe HMMVW, granatniki Carl Gustav czy moździerz 60 i 98 mm.

Wnioski

1. Państwa NATO powinny jak najszybciej rozpatrzyć zintensyfikowanie wsparcia dla Ukrainy, w tym poprzez dostawy ciężkiego sprzętu wojskowego. Maksymalne militarne osłabienie Rosji na Ukrainie jest w interesie całej wspólnoty transatlantyckiej.
2. Przekazane przez Zachód, w tym Stany Zjednoczone, Ukrainie wsparcie wojskowe przed 2021 r. uznać należy za ograniczone (np. ze względu na problem czasowego ograniczenia dostaw tzw. „broni śmiercionośnej”) i jak się okazało również niewystarczające do odstraszenia rosyjskiej agresji.
3. Polska i inne państwa wschodniej flanki NATO dysponują dużymi zasobami uzbrojenia kompatybilnego z tym używanym w Siłach Zbrojnych Ukrainy (m.in systemy obrony przeciwlotniczej S-125 NEWA, czołgi T-72, bojowe wozy piechoty BWP, śmigłowce Mi-24). Systemy te nie mogą zostać jednak jednostronnie przekazane w warunkach toczącej się wojny, ze względu na możliwą odpowiedź – w tym militarną – Federacji Rosyjskiej, która mogłaby zinterpretować taką pomoc jako bezpośrednie zaangażowanie danego państwa w wojnę i podjąć wrogie działania w celu odstraszenia innych państw od analogicznych prób wsparcia Kijowa. Ewentualne dozbrojenie Ukrainy musiałyby być zrealizowane zatem za pomocą szerszego programu NATO lub Unii Europejskiej lub – co mniej czasochłonne – rządu stanów Zjednoczonych.

Autor: Dr Tomasz Smura, Dyrektor Biura Analiz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego

Współpraca: Jerzy Aleksandrowicz, Research Fellow Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego

¹ P. J. Marzalik, A. Toler, Lethal Weapons to Ukraine: A Primer, Atlantic Council, 2018 (Ukraine Alert), <<https://www.atlanticcouncil.org/blogs/ukrainealert/lethal-weapons-to-ukraine-a-primer/>>

² Zob. szerzej J. Gotkowska P. Szymański, Państwa NATO wobec dostaw broni dla Ukrainy, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2022 (Komentarze OSW), <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2022-02-03/panstwa-nato-wobec-dostaw-broni-dla-ukrainy#_ftn9>

³ U.S. Security Cooperation With Ukraine FACT SHEET, Department of State, 2022 <<https://www.state.gov/u-s-security-cooperation-with-ukraine/>> [dostęp: 09 III 2022]

⁴ Arming Ukraine: 17,000 Anti-Tank Weapons in 6 Days and a Clandestine Cybercorps, „New York Times” [online], 6 III 2022 [dostęp: 9 III 2022]: <<https://www.nytimes.com/2022/03/06/us/politics/us-ukraine-weapons.html>>.

⁵ Military Balance 2021, Routledge, London 2021.

⁶ Ibid.

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego. Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej. Fundacja Pułaskiego skupia ponad 60 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Ekspertki Fundacji regularnie współpracują z mediami. Fundacja przyznaje nagrodę „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m. in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner, Richard Lugar, prezydent Vaira Vīķe-Freiberga, prezydent Mikheil Saakashvili, Radek Sikorski i Carl Bildt oraz prezydent Toomas Hendrik Ilves. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest także organizatorem dorocznej konferencji Warsaw Security Forum, będącej platformą dialogu o polityce bezpieczeństwa pomiędzy Unią Europejską, NATO i Rosją. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest laureatem nagrody “Think Tank Awards 2017” w kategorii „Best EU International Affairs think tank” przyznawaną przez brytyjski magazyn “Prospect”. Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

www.pulaski.pl